

Sławomir Kowalewski, Moja fantazja

Fantazja, fantazja
Bo fantazja jest od tego
Aby bawić się, aby bawić się
Aby bawić się na całego

Gdy słońce mocniej przygrzeje
A w parkach zakwitną kasztany
Jak Polska długa, szeroka
Przy grillu się spotykamy

Pan domu krząta się, zwija
Każdemu chciałby dogodzić
I coraz jest weselej
A o to przecież chodzi

Bo fantazja, fantazja
Bo fantazja jest od tego
Aby bawić się, aby bawić się
Aby bawić się na całego

A kiedy grille, pikniki
Już zmęczą nas albo znudzą
Jedziemy na superwakacje
Kuszeni daleką podróżą

Wieczorem przy świetle księżycy
Gdy dość mamy już plaży
Przy drinku i muzyce
Znów zaczynamy marzyć

Bo fantazja, fantazja
Bo fantazja jest od tego
Aby bawić się, aby bawić się
Aby bawić się na całego

Fantazja, moja fantazja
Fantazja, fantazja
Nasza fantazja

Bo fantazja, fantazja
Bo fantazja jest od tego
Aby bawić się, aby bawić się
Aby bawić się na całego